Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 20 grudnia 1938 r. | Nr. 349

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

WYNIKI NIEDZIELNYCH WYBOROW
DO RAD MIEJSKICH W POLSCE

WARSZAWA, 19.12. (tel. wł.) W ub. niedzielę odbyły się wybory do rad miejskich w 57 miastach na terenie woj. Pomorskiego, Poznańskiego, Krakowskiego oraz w Warszawie i Łodzi.

W WOJ. POMORSKIM

Na podstawie prowizorycznych obliczeń w 17 miastach woj. Pomorskiego na czele z Toruniem, Bydgoszczą i Grudziądzem wyniki wyborów są następujące:

1) Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 133 mandaty.
2) Str. Narodowe — 133 mandaty.
3) Str. Pracy — 48 mandatów
4) PPS — 38 mandatów.
5) Niemcy — 4 mandaty.

W WOJ. POZNAŃSKIM

W woj. Poznańskim na 15 miast na czele z Poznaniem wyniki wyborów są jak następuje:

1) Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 117 mandatów.
2) Str. Narodowe — 153 mandaty.
3) Str. Pracy — 5 mandatów.
4) PPS — 9 mandatów
5) Niemcy — 1 mandat.

W WARSZAWIE

1) Listy gospodarcze OZN — 39 mandatów.
2) Str. Narodowe — 11 mandatów
3) PPS. — 27 mandatów.
4) Narodowo-Radykalny Komitet Wyborczy — 4 mandaty.
5) Żydzi (Bund) — 15 mandatów.
6) Inne żydowskie ugrupowania — 8 mandaty.

W KRAKOWIE

1) Chrześc. narod. front samorząd. i blok katol. — 23 mandaty.
2) Str. Narodowe — 12 mandatów,
3) PPS — 23 mandaty, 28 2
4) Żydzi: a) syjoniści — 10 mandatów. b) dzicy — 4 mandaty.

W ŁODZI

1) Listy gospod. OZN. 12 mandatów
2) PPS — 32 mandaty
3) Str. Narod. — 18 mandatów
4) Niemcy — 5 mandatów.
5) Żydzi: a) Bund — 11 mandatów, b) Aguda — 3 mandaty, c) syjoniści 3 mandaty.

O ile chodzi o wyniki wyborów w większych miastach województwa Pomorskiego i Poznańskiego, wyniki te przedstawiają się jak następuje:

W POZNANIU

1) Listy gospod. OZN — 19 mandatów.
2) Stron. Narodowe — 52 mandaty.
3) PPS — 1 mandat.

W TORUNIU

1) Listy gospod. OZN 12 mandatów.
2) Str. Narodowe — 26 mandatów.
3) Str. Pracy — 5 mandatów
4) PPS — 5 mandatów.

W BYDGOSZCZY

1) Listy gospod. OZN oraz innych ugrupowań apolitycznych i gospodarcz. — 16 mandatów.
2) Str. Narodowe — 15 mandatów.
3) Str. Pracy — 10 mandatów.
4) PPS. — 6 mandatów.
5) Niemcy — 1 mandat.

Z pozostałych miast brak jeszcze wiadomości o wynikach wyborów.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM WARSZAWY?

Według prowizorycznych obliczeń, lista nr 1 Narodowego Bloku Gospodarczego uzyskała 43 mandaty, PPS 28, Stronnictwo Narodowe 10, narodowo-radykalni 4, Bund 16, syjoniści 3, lewica żydowska 1.

Pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie w połowie stycznia.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości że prezydentem miasta Warszawy wybrany zostanie na dalsze 10 lat prezydent Starzyński.

Zgon prezesa
POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

WARSZAWA, 19.12 PAT. Dziś zmarł nagle w Warszawie na agina pectoris w 70 roku życia prezes Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Stanisław Wróblewski, b. prezes Najwyższej Kontroli Państwa, jeden z najwybitniejszych współczesnych znawców prawa rzymskiego, autor wielu dzieł naukowych.

Ś. p. prezes Wróblewski bawił w Warszawie w związku z odbywającymi się tu posiedzeniami komisji kodyfikacyjnej.

W Jaworznie spotkają się prezydenci
prof. I. Mościcki i dr Hacha

PRAGA, 19. 12. PAT. Pisma tutejsze donoszą z Bratysławy, że w tych dniach należy się spodziewać spotkania między **Prezydentem Republiki Czecho-Słowackiej dr. Hachą, a Prezydentem R. P. prof. Ignacym Mościckim, który jak wiadomo w czasie świąt Bożego Narodzenia będzie przebywał na zamecku, w odstąpionej przez Czechosłowację Polsce, Jaworzynie.**

Prezydent dr. Hacha spotkać się ma z Prezydentem Mościckim właśnie w tym zameczku. Poza tym będzie on przebywał w czasie świąt po stronie czeskiej w Tatrach, prawdopodobnie w Smokowcu.

Stan Zdrowia Ojca św.
POGORSZYŁ SIĘ

PARYŻ, 19.12 (PAT). Havas donosi z Citta del Vaticano, iż Ojciec Święty miał atak astmy. Przyboczny lekarz Papieża prof. Nilani oświadczył, iż pogorszenie stanu zdrowia Ojca św. należy przypisać przeziębieniu podczas inauguracji roku akademickiego w akademii pontyfiklnej.

Porządek obrad
ŚRODOWEGO POSIEDZENIA SEJMU

WARSZAWA, 19.12 (tel. wł.). Porządek obrad posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na środę, dnia 21 bm., godz. 11, zawiera: zamknięcie rachunków Państwa za okres 1936-37 i wniosek Najwyższej Izby Kontroli Państwa o udzielenie Rządow. absolutorium; pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dodatkowych kredytach i prawa o obligacjach; dziesięć sprawozdań komisyjnych, w tej liczbie 6 sprawozdań komisji spraw zagranicznych, dotyczących rozmaitych umów międzynarodowych; dwa sprawozdania komisji komunikacyjnej o budowie kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry i Skierniewice — Łuków: wreszcie dwa sprawozdania komisji administracyjnej.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowi wybór prezesa sądu marszałkowskiego oraz wiceprezes rzecznika i jego zastępcy.

Znaczki z dopłatą
NA POMOC ZIMOWĄ

WARSZAWA, 19.12. PAT. Ministerstwo poczt i telegrafów wypuszcza serię znaczka z dopłatą na pomoc zimową. Seria, drukowana w ograniczonej ilości składać się będzie z 3 znaczków: 5 gr. + 5 gr., 25 gr. + 10 gr., oraz 55 gr. + 15 gr. Pierwszy znaczek 5 gr. + 5 gr. znajdzie się w sprzedaży już 21 bm., następne ukaża się w połowie stycznia.

Należy nadmienić, że znaczki na pomoc zimową ukażą się w Polsce po raz pierwszy. Będzie to więc niebywała okazja dla filatelistów.

Komitet pomocy zimowej zwraca się z gorącym apelem, aby szczególnie w okresie przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych nabywano wyłącznie znaczki pomocy zimowej.

Minister Ciano w Budapeszcie
Zapowiedź rozmów o Rusi Zakarpackiej

RZYM, 19.12. Minister spraw zagr. hr. Ciano opuścił dziś rano posła Węgier barona Villani, kilku wyższych urzędników pałacu Chigi oraz dziennikarzy Rzym, udając się do Budapesztu.

„Corriere Dela Sera" w korespondencji z Budapesztu donosi, że w przeddzień wizyty Ciano opinia Węgier śledzi ze szczególnym zainteresowaniem rozwój sytuacji na Rusi Zakarpackiej, gdzie atmosfera staje się wysoce niepokojąca. To też obok stosunków z Polską, Rumunią i Jugosławią, rozmowy budapeszteńskie obejmą również zagadnienie Rusi.

BUDAPESZT. 19. 12. PAT. Przybył tu włoski minister spraw zagr. hr. Ciano powitany uroczyście na udekorowanym kwiatami i chorągwiami o barwach włoskich i węgierskich dworcu — przez przedstawiciela regenta Stefa jego domu wojskowego gen. Jany, ministra spraw zagr. hr. Csaky, członków rządu oraz przedstawicielstwa dyplomatyczne Włoch, Niemiec, Japonii, Jugosławii i gen. Franco.

Min. Ciano towarzyszą ambasador Buti, minister pełnomocny Vitetti oraz szereg wyższych urzędników włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a także poseł węgierski w Rzymie baron Villani.

Po przybyciu min. Ciano, orkiestra wojskowa odegrała hymny włoski i węgierski. Po serdecznym powitaniu oraz przejściu przed frontem kompanii honorowej, min. Ciano z otoczeniem w towarzystwie min. Csaky udał się do hotelu „Dunapalota".

Przed południem min. Ciano złożył wieniec na pomniku poległych żołnierzy oraz złożył wizyty premierowi Imredy i ministrowi Csaky.

W południe min. Ciano przyjęty był na audiencji przez regenta Horthy'ego, po czym regent z małżonką podejmował go śniadaniem.

NA ŁAMACH PRASY

KSIĄŻKI DLA ŻOŁNIERZY

„Czas" cytując za „Polską Zbrojną" projekt, który Zygmunt Nowakowski wysunął w ankiecie „Literatura a żołnierz", aby żołnierz awansując o jeden stopień, dostawał wraz z naszywką, — którąś część Trylogii, dodaje:

Sądzimy, że pomysł ten powinien być jak najprędzej zrealizowany i rozszerzony na inne nasze arcydzieła, a przede wszystkim na „Pana Tadeusza".

SPRAWA UPRYWATNIENIA „WSPÓLNOTY INTERESÓW"

„Gazeta Polska" w artykule p. (b.w.) występuje przeciwko istniejącym projektom uprywatnienia „Wspólnoty Interesów" i uzasadnia swe stanowisko tak:

Po pierwsze „Wspólnota" jest największym przedsiębiorstwem w naszych przemysłach surowcowych i gra tam kluczową rolę.

Znaczenie dla kraju podstawowych surowców — żelaza i węgla — zarówno w pokoju, jak i wojnie, jest zasadnicze i olbrzymie. Skoro więc przemysły kluczowe stanowią w dużej mierze własność prywatną i... niepolską — dobrze jest, że choć część może podlegać dyspozycji nie tylko polskiej, ale i państwowej.

Dalej: sprawa nie jest pilna, gdyż „Wspólnota" nie odczuwa ostrego braku kapitału obrotowego. Zaś projekt ratalnej sprzedaży akcyj robotnikom śląskim i plantatorom buraków nie jest żadną zdobyczą.

Novum natomiast polegałoby na tym, że proces stawania się pełnowartościowym akcjonariuszem trwałby wyjątkowo długo, a w międzyczasie ciągnęłoby się prowizorium. Novum polegałoby jeszcze i na tym, że ci i owi sparód akcjonariuszy byliby poza tym w zależności służbowej od dyspanenta. Ale ani jedno novum, ani drugie — nie zasługują na pozytywną ocenę.

Natomiast problem pilny — to prowadzona dotychczas gospodarka „Wspólnoty" i związana z tym kwestia takich przemian w tej gospodarce, aby stanowić ona mogła wzór dla całego przemysłu surowcowego. Oto jeden — z kilku naprawdę pilnych problemów, nad którym warto byłoby się zastanowić w dn. 19 grudnia 1938.

PASAŻEROWIE „NA GAPĘ"

Jest ich coraz więcej w pociągach — notuje „Kurier Warszawski":

W pociągach podmiejskich, gdzie kursują wagony typu niemieckiego z bocznymi drzwiami „ślepi podróżni" kpią sobie po prostu ze służby pociągowej. W miarę jak konduktor kontroluje bilety przesuwa się po stopniach biegnącego z szybkością 70 km na godzinę pociągu — przesuwają się i oni po stopniach przeciwległych z przedziału do przedziału, z wagonu do wagonu. Kryją się w budkach hamulcowych, na buforach, na dachach nawet. A na gęsto rozsianych przystankach zsiadają, aby po chwili zająć miejsce w już skontrolowanych wagonach — i jechać dalej.

Ten stan rzeczy odbija się niekorzystnie na gospodarce kolejowej, wprowadza chaos w obsłudze pasażerów i utrudnia służbę personelowi kolejowemu. Dziennik uważa za konieczne aby drogą odpowiedniej propagandy zwrócono uwagę na te sprawy publiczności, która wobec tych „gapowych" pasażerów jest często zbyt wyrozumiała i staje w ich obronie.

NIEROZWAŻNE

Korespondent „Dziennika Powszechnego" notuje taką uwagę, którą słyszał na Zaolziu, w Trzyńcu:

— U nas jest sporo rąk do pracy. To dlaczego pan, który przyjeżdża do nas na stanowisko sprowadza sobie z drugiego krańca Polski urzędników, maszynistkę, nawet woźnego?...

Podobne uwagi zanotowaliśmy już kilkakrotnie. Przedsiębiorstwa powinny ściślej przestrzegać zaleceń polskich władz administracyjnych, które od samego początku dążą do zatrudniania, o ile tylko można, ludzi miejscowych.

Skutki drugoroczności
W SZKOLNICTWIE

W roku szkolnym 1935-36 w publicznych szkołach powszechnych w Polsce pozostawiono na drugi rok w tej samej klasie 600.000 uczniów (nie licząc pozostających na drugi rok w klasach dwuletnich i trzyletnich).

Przeciętny koszt nauki jednego ucznia w ciągu roku wynosi ok. 53 zł. — zatem łączny koszt nauczania dzieci pozostawionych na drugi rok wyniósł ok. 32.000.000 zł., tj. przeszło 13 proc. ogólnej sumy wydatków na szkolnictwo powszechne z budżetu państwa i samorządu.

Gdyby odsetek niepromowanych w szkołach powszechnych utrzymywał się w granicach normalnych — t. zn. do 5 proc. — wydatek ten byłby mniejszy o ok. 20.000.000 złotych.

Autonomiści bretońscy
WYSADZILI POMNIK W POWIETRZE

PARYŻ, 19.12. Autonomiści bretońscy wysadzili w powietrze pomnik w miejscowości Pontivy, w połowie drogi pomiędzy Nantes i Brest.

Pomnik ten wzniesiony został w czasie rewolucji francuskiej w celu upamiętnienia przysięgi, złożonej przez młodych Bretończyków, że będą walczyli o zniesienie specjalnych przywilejów prowincjonalnych i utworzenie jednolitego francuskiego państwa narodowego.

Zamachowcy umieścili ładunek dynamitowy pomiędzy figurą symboliczną i cokołem pomnika. Wybuch zniszczył całkowicie pomnik, a siła wybuchu była tak wielka, że w dużym promieniu wyleciały wszystkie szyby.

Zamach jest prawdopodobnie reakcją na wyrok sądowy, skazujący 2 przywódców bretońskich na więzienie za akcję antypaństwową.

W kołach autonomistów bretońskich w Pontivy panuje już od dłuższego czasu wielkie podniecenie z powodu wyroków sądowych, skazujących 15 młodych Bretończyków na karę więzienia, za zorganizowanie antypaństwowej manifestacji w czasie ostatniego pobytu francuskiego ministra handlu w rejonie Pontivy.

Ważne zarządzenie p. premiera
w sprawie członków rad administracyjnych przedsiębiorstw państwowych

WARSZAWA, 19.12. PAT. Pan prezes Rady Ministrów zarządził, aby urzędnicy, wchodzący w skład rad administracyjnych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstw, wydzielonych z administracji państwowej, nie zawierali z tymi przedsiębiorstwami w imieniu skarbu państwa umów, ani też z tytułu zajmowanych stanowisk w służbie państwowej, nie przeprowadzali przetargów lub przyjmowania dostaw, w których przedsiębiorstwa te uczestniczą.

Zarazem zarządzenie to zajmuje się kwestią unormowania nadzoru i kontroli tych przedsiębiorstw.

Co sześć miesięcy ministerstwa mają przedstawiać do prezydium Rady Ministrów zestawienia imienne wszystkich urzędników, będących członkami rad administracyjnych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstw państwowych, z uwzględnieniem wysokości pobieranych przez nich wynagrodzeń.

Antypolska akcja
nie będzie tolerowana — obiecują Czesi

PRAGA, 19.12. — Rząd czesko-słowacki przez usta prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych stwierdza ponownie, iż pragnie przyjąć lojalne i szczere wysiłki, aby osiągać dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami, a więc także z Polską, podkreślając zarazem, że na terytorium Czecho-Słowacji nie będzie tolerowana żadna akcja irredentystyczna, skierowana przeciwko jakiemukolwiek obcemu państwu, a więc tym samym i przeciwko Polsce — oświadcza urzędowy komunikat czesko-słowackiego biura prasowego.

Komunikat ten powołuje się na aide-memoire rządu polskiego w sprawie antypolskiej propagandy pewnych ośrodków i organizacyj na terenie Czecho-Słowacji.

Komunikat stwierdza, że fakty zawarte w aide-memoire będą przedmiotem „szczegółowego i najbardziej surowego dochodzenia".

Francja nie zgodzi się
na żadne ustępstwa terytorialne

PARYŻ, 19.12 (PAT). Izba deputowanych uchwaliła dziś budżety ministerstw spraw zagranicznych i marynarki.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw zagr. zabrał głos minister Bonnet, podkreślając na wstępie, iż ententa francusko-brytyjska stanowi fundament polityki francuskiej, przy czym dodał, że w razie niesprowokowanej agresji wszystkie siły Francji na lądzie, morzu i w powietrzu zostaną niezwłocznie skierowane na obronę W. Brytanii.

W sprawie ostatniej wizyty ministra von Ribbentropa w Paryżu, min. Bonnet zwrócił uwagę na doniosłość uregulowania nieporozumień pomiędzy Francją a Niemcami z punktu widzenia pokoju europejskiego.

Z tą dobrą wolą Francja przystępuje do zagadnień francusko -włoskich. Min. Bonnet oświadczył, że na skutek francuskiej interwencji dyplomatycznej w Rzymie rząd włoski zakomunikował, iż manifestacje w parlamencie włoskim nie reprezentują jego polityki, które to oświadczenie Francja przyjęła do wiadomości. Min. Bonnet podkreślił z całym naciskiem, iż Francja nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne ani w Europie, ani w koloniach, zaś wszelka próba zrealizowania tego rodzaju pretensyj mogłaby doprowadzić jedynie do konfliktu zbrojnego.

Odnośnie zagadnienia hiszpańskiego min. Bonnet oświadczył, że Francja pozostaje wierna polityce nieinterwencji, przy czym wyraził przekonanie, że wojna domowa w Hiszpanii szybko zakończyłaby się w wypadku ewakuowania wszystkich ochotników.

B. król Alfons powróci do Hiszpanii
dopiero po zakończeniu wojny domowej

LONDYN, 19.12. W telefonicznym wywiadzie udzielonym „Sunday Graphic" oświadczył b. król hiszpański Alfons, że powróci do Hiszpanii po zakończeniu wojny domowej. „Dotąd jeszcze nie powziąłem decyzji co do dokładnego terminu mego powrotu do ojczyzny — powiedział król Alfons — jednak nastąpić to będzie mogło dopiero po rozwiązaniu szeregu problemów, co będzie możliwe po ukończeniu wojny domowej.

Wcześniejszy powrót mógłby skomplikować sytuację i utrudnić likwidację całego kompleksu spraw. W dalszym ciągu swego wywiadu ekskról hiszpański daje wyraz swej radości z powodu możności powrotu do ojczyzny, przestrzega jednak ażeby nie czyniono zbyt daleko idących spekulacyj politycznych, opierając się na rozporządzeniu gen. Franco przywracającym mu prawa obywatelskie i majątkowe.

Gen. Gamelin
JEDZIE NA INSPEKCJĘ DO TUNISU

PARYŻ, 19.12. PAT. „Le Temps" donosi, że szef sztabu głównego obrony narodowej Francji gen. Gamelin oraz szef sztabu marynarki wiceadmirał Darlan mają się w ciągu stycznia udać w podróż inspekcyjną do Afryki Północnej.

Koncentracja wojsk sowieckich
NA GRANICY MANDŻURSKIEJ

TOKIO, 19.12. PAT. Dowódca jednej z grup wojska japońskiego, która brała udział w walkach pod Czang-Ku Feng — Yoiczito, Yokoyama oświadczył, iż na granicy mandżurskiej odbędzie się poważne skoncentrowanie wojsk sowieckich.

Powrót z Hiszpanii
273 OCHOTNIKÓW

PARYŻ, 19.12 (PAT). Przekroczyło granicę francuską 273 ochotników z t. zw. „brygad międzynarodowych". Wśród ewakuowanych znajduje się 42 ciężko rannych. Ochotnicy są narodowości francuskiej, angielskiej, szwajcarskiej, belgijskiej, duńskiej, holenderskiej, norweskiej i amerykańskiej. Dziś z rana przybyli oni z Hiszpanii i udają się niezwłocznie do swoich krajów ojczystych.

Prochownia japońska
WYLECIAŁA W POWIETRZE

TOKIO, 19.12 (PAT). Z niewykrytej dotychczas przyczyny wyleciała w powietrze prochownia w m. Iwahana. Wybuch zniszczył niemal całkowicie 4 okoliczne fabryki.

Skazanie bandyty
NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

RADOM, 19.12 (tel. wł.). W Sądzie Okręgowym zakończył się dwudniowy proces Stanisława Krawczyka, 19 razy karanego, a oskarżonego obecnie o dwa morderstwa i 5 napadów bandyckich. Wraz z Krawczykiem na ławie oskarżonych zasiadła Franciszka Wójcikowa, odpowiadająca za współudział w dokonanym przez Krawczyka zabójstwie jej męża Jana Wójcika.

Po rozprawie, w czasie której przesłuchano kilkudziesięciu świadków, prokurator zażądał dla oskarżonego kary śmierci, a dla Wójcikowej dożywotniego więzienia.

Po naradzie sąd skazał Krawczyka na dożywotnie więzienie, a Wójcikową na 12 lat więzienia.

Żywa pochodnia
NA DANCINGU

BUKARESZT, 19.12. PAT. W jednym z modnych dancingów Bukaresztu wydarzył się wczoraj wypadek, który wywarł wielkie wrażenie w szerokich kołach stolicy Rumunii.

Kuzynka znanego polityka rumuńskiego, panna Lahovary zapalając papierosa przez nieostrożność podpaliła własną suknię, któr pomimo natychmiastowej pomocy obecnych cała została objęta płomieniami.

Ciężko poparzoną p. Lahovary odwieziono do szpitala Płk. Vulturescu, szef sztabu 2-go korpusu armii, który towarzyszył p. Lahovary, popełnił samobójstwo.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Turniej hokejowy
W KATOWICACH

Wczoraj wieczorem w międzynarodowym turnieju hokejowym w Katowicach rozegrano dalsze dwa mecze.

Mecz Wiedeń — Berlin zakończył się zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 2:1 (1:0, 0:0, 1:1), przyczym o porażce Berlina zadecydowała bramka samobójcza.

Drugi mecz Kraków — Śląsk zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Dzisiaj odbędą się dwa pozostałe spotkania Berlin — Katowice i Wiedeń — Kraków.

W tabeli prowadzi obecnie Kraków przed Śląskiem, Wiedniem i Berlinem.

Nierealne projekty

DYGNITARZ GOSPODARCZY O POLITYCE GDAŃSKIEJ

Wśród rozmaitych deklaracyj gdańskich osobistości oficjalnych, na specjalną uwagę zasługują enuncjacje, mianowanego ostatnio przez Senat gdański prezydentem Izby przemysłowo-handlowej w Gdańsku dr Eugeniusza Mohra, opublikowane w oficjalnym organie Izby „Danziger Wirtschaftszeitung". Enuncjacje te p. Mohr zaczyna od twierdzenia, jakoby nawet miarodajne czynniki polskie miały uznać, że Gdańsk jest miastem „czysto niemieckim". W dalszym ciągu twierdzi on, iż usunięcie partyj i zwycięstwo narodowego socjalizmu umożliwiło realizację w Gdańsku narodowo-socjalistycznej polityki gospodarczej.

Następnie określa on zadania tej polityki gospodarczej, stwierdzając, iż musi ona służyć w pierwszym rzędzie o osiągnięciu określonych celów politycznych, tj. zachowaniu niemieckości Gdańska. Stąd wypływa postulat zabezpieczenia standartu życiowego gdańskiej ludności. Koniecznym jest ugruntowanie nowego typu narodowo-socjalistycznego kupca w Gdańsku i wyeliminowanie żydowskich i liberalnych wpływów na kupiectwo gdańskie.

Mówiąc o związku gospodarczym Gdańska z Polską, p. Mohr widzi tylko trudności, panujące w Gdańsku i rzekome obowiązki ze strony Polski. Specjalne komplikacje powoduje — jego zdaniem — konieczność współpracy przez gdańskie kupiectwo z żydowskimi przedsiębiorstwami w Polsce. Polska powinna w swej polityce gospodarczej otaczać specjalnymi względami Gdańsk a ponieważ powstanie Gdyni przyniosło rzekomo poważne straty dla Gdańska, przeto, jako wyrównanie, konieczne jest uprzemysłowienie Gdańska.

P. Mohr skarży się dalej na rzekomo nienależyte wykorzystywanie przez Polskę portu gdańskiego, domaga się przeprowadzenia rozmów w sprawie zrównania pozycji Gdańska z pozycją Gdyni, zwiększenia udziału portu gdańskiego w polskim przywozie i wywozie. Szczególne i wysoce znamienne postulaty wysuwa wreszcie p. Mohr w stosunku do wewnętrznego gdańskiego życia gospodarczego. Żąda on więc, ażeby w ramach polskich przepisów celnych i kontyngentowych, Gdańsk posiadał całkowitą autonomię w dziedzinie sprowadzania potrzebnych ilości towarów po obniżonym cle, dla zbudowania na tej podstawie w Gdańsku przemysłu, który by zaopatrywał w swe wyroby rynki polskie. Na zakończenie swych oświadczeń p. Mohr próbuje odeprzeć i uprzedzić zarzuty, jakie by mogły być postawione, że Gdańsk, wyposażony w tak rozległą „autonomię" gospodarczą, mógłby zagrozić czymkolwiek interesom Polski.

Oświadczenia p. Mohra są w obecnym momencie wysoce znamienne dla mentalności panującej w gdańskich ośrodkach, dyspozycji politycznej i gospodarczej. Narzekania p. Mohra na trudności gospodarcze w Gdańsku, jakkolwiek przesadne, ale w części słuszne, spowodowane są właśnie nie czym innym, jak realizowaniem przez władze gdańkie określonych celów politycznych, wypływających z doktryny narodowo - socjalistycznej, a zasadniczo sprzecznych z interesami gdańskiego portu oraz ludności gdańskiej, a także z interesami Rzeczypospolitej.

P. Mohrowi nie zależy bynajmniej na dobrobycie ludności gdańskiej, a jedynie na ugruntowaniu niemieckości w Gdańsku. Stąd przechodzi on do porządku dziennego nad niszczeniem wielkich wartości gospodarczych opartych na wiekletniej prosperacji portu gdańskiego, a konstruuje niewiarogodny plan rozbudowy obrotów w porcie gdańskim, spoczywających wyłącznie w rękach niemieckich, oraz uprzemysłowienia Gdańska kosztem nie kogo innego, jak tylko Polski. W myśl zasady: „nos dla tabakiery", a nie „tabakiera dla nosa", — Gdańsk miałby automonicznie regulować politykę celną i kontyngentową Polski na swoim obszarze, ciągnąć za pośrednictwem swego przemysłu korzyści z Polski, element polski, pracujący w porcie, miałby być niemal w zupełności wyeliminowany, wszystko tylko po to, ażeby Polska mogła kilka milionów ton towarów rocznie transportować przez port gdański.

Zbędne jest rozwodzić się dłużej nad tego rodzaju projektami. Nikt w Polsce nie neguje Gdańskowi prawa do życia i do rozwoju gospodarczego. Co więcej, rozwój ten, a zwłaszcza ruchu portowego, leży w interesie Polski. Polskie gospodarstwo wykazuje dużą dynamiczną prężność rozwojową, która trwać będzie dalej, a której towarzyszyć będzie dalszy wzrost obrotów handlu zagranicznego. Z obrotów tych korzyści ciągnąć będzie Gdańsk, ale właśnie dlatego nie do niego należy stawianie tez nie do przyjęcia, lecz musi on dostosować się do zasadniczych wytycznych, na jakich oparta jest polska polityka gospodarcza. Jeżeli ze strony gdańskiej wysuwa się pewne postulaty, powołując się na „Sonderstellung" Gdańska w polskim obszarze celnym, to sytuacja przedstawia się również odwrotnie, to znaczy, że właśnie ta „Sondertellung" wymaga respektowania przez Gdańsk uprawnień i interesów Polski i ludności polskiej, co samo przez się stworzy korzystne podstawy rozwoju gospodarczego Wolnego Miasta.

Ze strony polskiej nikt nie zamierza przeciwstawiać się gdańskim postulatom, czy to dotyczącym obrotów portowych, czy uprzemysłowienia Życzliwość Polski wobec Gdańska znajduje potwierdzenie w wielu przykładach z przeszłości, ale na to, żeby postulaty te mogły być uwzględnione, nie tylko życie gospodarcze Gdańska, ale także i warunki polityczne i administracyjne w Gdańsku muszą kształtować się w taki sposób, by gospodarstwo polskie osiągało z pośrednictwa gdańskiego istotne korzyści a nie straty.

Atmosfera niepewności i nie sprzyja pozytywnej pracy gospodarczej w Gdańsku. Miejmy jednak nadzieję, że nastąpi w tej dziedzinie zmiana. Wówczas postulaty p. Mohra zostaną niewątpliwie zrealizowane w sposób, który, przynosząc Gdańskowi korzyści, nie przyniesie strat polskiemu gospodarstwu.

Gimnazja prywatne bardziej dostępne niż państwowe?

Interesujące cyfry z zakresu ulg w opłatach szkolnych

W najnowszym zeszycie (8-9) czasopisma „Oświata i Wychowanie", wydawanego przez Min. WR. i OP., ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące ulg w opłatach za naukę w szkołach średnich ogólnokształcących (za rok szk. 1936-37). Z danych tych okazuje się, że liczba uczniów, korzystających z całkowitego zwolnienia od opłaty, jest bardzo mała: odsetek takich uczniów w stosunku do ogółu uczniów wynosi w gimnazjach państwowych od 3 proc. w kl. I do 8,7 proc. w kl. IV. w gimnazjach prywatnych — od 4,4 proc. w kl. I do 6,9 proc. w kl. IV. (Zasługuje na podkreślenie, że w odniesieniu do uczniów kl. I gimnazja prywatne udzielają zwolnień w szerszym zakresie niż państwowe).

Uczniowie gimnazjów prywatnych — korzystają z ulg częściowych w opłacie za naukę o wiele częściej, niż uczniowie gimnazjów państwowych. Tak np. wśród uczniów kl. I w gimnazjach państwowych aż 51 proc. opłaca taksę administracyjną w całości, a tylko 46 pr. korzysta z obniżki, podczas gdy w gimnazjach prywatnych całkowita opłata pobierana jest od 34 proc. uczniów, 62 proc. zaś korzysta z ulg. Różnica ta nie może być tłumaczona tym, że szkoły prywatne, pobierając z reguły o wiele wyższe opłaty za naukę, zmuszone są udzielać ulg w szerszym zakresie — największy bowiem odsetek uczniów całkowicie zwolnionych od opłaty wykazują te gimnazja prywatne, w których opłaty są najniższe. W szkołach prywatnych, w których opłata roczna nie przekracza 250 zł. (a więc jest prawie równa taksie administracyjnej w gimnazjach państwowych), odsetek uczniów całkowicie zwolnionych od opłat wynosi w kl. I — 6,3 proc., w kl. IV — 15,6 proc.

Podkreślić trzeba, że odsetek uczniów korzystających z ulg w szkołach prywatnych wzrósł w ostatnich latach dość znacznie: według danych z r. 1932-33 wśród uczniów kl. V (dawnego typu, tj. obecnej III) pełną opłatę wnosiło 40 pr. uczniów, z ulg korzystało tylko 52 proc.

W r. 1936-37 w kl. IV opłacało całkowitą opłatę tylko 29 proc., ulgową przeszło 64 proc. Oznacza to, że gimnazja prywatne czynią coraz większy wysiłek aby udostępnić naukę na poziomie szkoły średniej młodzieży z warstw niezamożnych.

W szkolnictwie państwowym obserwujemy, niestety, tendencję przeciwną: odsetek opłacających pełną opłatę — wzrósł tu w porównaniu z r. 1932-33 z 37 proc. do 39 proc., odsetek korzystających z ulg częściowych obniżył się z 53 proc. do 52 proc., odsetek całkowicie zwolnionych od opłaty również się obniżył — z 9,7 proc. do 8,7 proc. Jest to objaw niepokojący, zwłaszcza dziś, gdy tak dużo i często mówi się o konieczności udostępnienia nauki na poziomie średnim i wyższym młodzieży niezamożnej, szczególnie wiejskiej, do czego przecież w pierwszym rzędzie powołane są chyba właśnie gimnazja państwowe.

Obszary i cyfry

Najstraszniejsza wojna świata

Trzy rzeczy najdroższe i najświętsze dla Chińczyka

Trzy są rzeczy najdroższe i najświętsze dla Chińczyka: jego synowie, jego dom i jego ziemia. W alfabecie chińskim znak, oznaczający „szczęście" składa się trzech mniejszych znaków: z serca, domu i pełnej miski. Świadczy to o tym, że według Chińczyka serce człowieka jest wtedy zadowolone, gdy jego właściciel ma dach nad głową i dość jedzenia. Dom oznacza równocześnie jego rodzinę, a przede wszystkim synów, bo córki nie mają dla Chińczyka żadnej prawie wartości. Dostateczna ilość pożywienia znów łączy się z ziemią, która dwa razy w roku w Chinach dostarcza swoich płodów. Obecna wojna chińsko-japońska naruszyła wszystkie te chińskie świętości.

Miasta i wsie, które mimo wojen domowych i najazdów przetrwały wiele wieków, leżą obecnie w gruzach. Przed wiekami Chińczycy wynaleźli broń palną, która obecnie zwróciła się przeciw nim w kształcie długich rur ognistych, **jak określają artylerię i ryczących duchów powietrznych, czyli samolotów wojennych, rzucających bomby na domy, odziedziczone po przodkach i na groby tych przodków.** Minęły czasy, kiedy w czasie wojny rolnicy mogli względnie spokojnie uprawiać swoją ziemię. Obecna wojna, bombardowania lądowe i powietrzne, zniszczyły olbrzymie obszary. Sami Chińczycy niszczą swoją ziemię w chwili odwrotu.

Rozpoczęła się olbrzymia emigracja ludności, uciekającej przed wojną. Obliczają ją na 250 milionów ludzi, a więc przeszło połowę ludności olbrzymich Chin. Większość tych olbrzymich mas skierowała się na zachód, mniej w ciągu dziejów nawiedzany przez najazdy. Straty chińskie w ciągu pierwszego roku wojny obliczają na 20 miln., w czym oczywiście ludność cywilna ma ogromną większość. Straty te są wyższe od tych, które spowodowała wojna światowa. Cyfry te ustawicznie rosną, **gdyż nie wiadomo, kiedy skończą się działania wojenne, całe wybrzeże jest objęte blokadą i brak żywności dla mas ludności chińskiej. Dziesiąta część ludności kuli ziemskiej narażona jest na głód.**

Wskutek ucieczki ludności, przypominającej wędrówki ludów, obszary, równe wielkością Anglii, Irlandii, Belgii, Czechosłowacji, Austrii, Francji, Niemcom, Węgrom, Włochom i Holandii razem wzięte, są zniszczone i opróżnione przez ludność. Gdy do liczby mieszkańców tych krajów dodać jeszcze ludność Danii, Szwecji, Norwegii i Rumunii, to uzyskamy liczbę uchodźców chińskich, uciekających przed wojną. W dziejach nie było jeszcze takiej tragedii.

Ale Chińczycy są na ogół narodem umiejącym wiele znosić, narodem stoickim, a w momentach wielkich nieszczęść zrezygnowanym i apatycznym. Wiele wojen już przeszło przez olbrzymie obszary Chin. Sami Chińczycy, broniąc się przed wrogiem, nie wahają się pustoszyć własnej ziemi. Przerwanie tam **nad Żółtą Rzeką pozbawiło 20 milionów ludzi jej ziemi i dachu nad głową. Ale Chińczycy przyjęli tę decyzję swoich wodzów z uznaniem, jako skuteczny środek walki z najeźdźcami. Wojnę uważają Chińczycy za coś naturalnego na równi z wielkimi chorobami i klęskami żywiołowymi, nawiedzającymi ludzkość.**

JANUSZ MAKOWSKI

O NACJONALIZM WŁADCZY

Ukazał się pierwszy numer organu Związku Młodej Polski. Z numeru tego przedrukowujemy poniżej słowo wstępne

Oddajemy do rąk czytelników pierwszy numer naszego tygodnika, którego nazwa brzmi „Jutro Polski".

Będzie on wyrazem dążeń i ideałów tych świeżych i nowych pokoleń Polski Niepodległej, którym nie było już dane walczyć zbrojnie o wolność i byt państwowy swego Narodu, a na których barki spadać będzie obecnie coraz silniej — z bark pokolenia niepodległościowo-żołnierskiego — odpowiedzialność za losy Polski. Będzie wyrazem w szczególności tych sił narodowych nowych pokoleń, które w coraz bardziej zwartej gromadzie skupiają się dookoła osoby Naczelnego Wodza i rozpoczętej z jego rozkazu akcji Zjednoczenia Narodowego.

Idziemy z otwartą przyłbicą. Jesteśmy świadomymi i integralnymi nacjonalistami. Wierzymy w Naród Polski, który jest wartością nieśmiertelną — wszystkich przeszłych, teraźniejszych i przyszłych pokoleń. Najwyższy cel naszej pracy i walki widzimy w Jego wielkości i wielkości Jego Państwa. Celowi temu pragniemy podporządkować wszystko inne.

Jesteśmy pokoleniem żołnierskim, choć nie walczyliśmy na froncie, pokoleniem, związanym z Armią i oddanym Wodzowi Naczelnemu.

Tak jak wierzymy w Naród, tak też wierzymy w Państwo Polskie, które jest pełnym urzeczywistnieniem bytu i woli działania Narodu.

Jesteśmy nacjonalistami — to znaczy — w naszym rozumieniu — że nie chcemy mieć nic wspólnego z żadną doktryną, żadną partią, grupą czy kastą. Widzimy nacjonalizm polski w rozmaitych ośrodkach życia polskiego. Widzimy go wśród tych, którzy zamykali go dotąd w ciasnych partyjnych kapliczkach, gdzie tułał się i wyżywał w bezpłodnej krytyce, boczeniu się i demonstracjach, bez związku z tym, co się działo w Państwie i bez związku z Twórcą naszego niepodległego bytu i zrębów państwowości. Widzimy go też wśród tych, którzy mniej o nim mówili, ale więcej dokumentowali go czynem, choć nie rozwiązali jeszcze — otwarcie to stwierdzamy — wszystkich palących problemów naszego życia narodowego i państwowego.

Chcemy nacjonalizm polski wyprowadzić na szerokie wody, by rozlał się wielką falą po Narodzie i porwał wszystkie jego wartościowe żywioły. Niech nabierze szerokiego, władczego oddechu, niech nim wymiecie zatęchłą atmosferę z rozmaitych zakamarków życia polskiego.

Chcemy tę dynamiczną siłę nacjonalizmu, jako jego idei, uczuć i instynktów wiązać z Państwem, Armią i osobą Wodza. Z pracą konkretną, realizacyjną którąby wcielała jego zasady w życie bez boczenia się z takich lub innych względem jednych Polaków w stosunku do drugich.

Chcemy z młodego pokolenia, wzrastającego we własnym Państwie wykrzesać maksimum idealizmu młodego, łączącego się z realizacją głoszonych haseł.

Chcemy na przeszłość Polski lat ostatnich patrzeć okiem syntetycznym, okiem pokolenia nowego, które widzi błędy, ale widzi też osiągnięcie i wartości wszędzie tam, gdzie one są. Chcemy dopomóc pokoleniu młodszemu w zdjęciu przezeń tych okularów, które zaćmiają i zniekształcają im prawdziwy obraz rzeczywistości.

Jesteśmy w Polsce w okresie załamywania się starych konstrukcji politycznych, starych podziałów, form, urządzeń światopoglądów. Stare systemy rządzenia i gospodarki przeżyły się. Panuje jeszcze chaos, ale jest to chaos twórczy. W Polsce rodzi się bowiem nowa rzeczywistość pod wpływem nakazu, który rzucił Narodowi Marszałek Śmigły-Rydz, nakazu zjednoczenia i zorganizowania jednolicie kierowanej woli.

W odpowiedzi na ten apel stanął musza przede wszystkim pokolenia Polski Niepodległej, porwane szerokim, władczym duchem nowoczesnego polskiego nacjonalizmu.

Wyniki wyborów w pow. Będzińskim

będą wiadome dzisiaj

Skomplikowane obliczanie wyników głosowania do rad gromadzkich w powiecie Będzińskim, a takżesamo w powiatach Zawierciańskim i Olkuskim — nie zostało jeszcze ukończone.

Ostateczne zakończenie wyników w powiecie Będzińskim nastąpi dopiero dzisiaj.

Jak już donieśliśmy wczoraj frekwencja głosujących w powiecie, podobnie jak i w innych miejscowościach — znacznie ucierpiała. Słaba zwłaszcza była frekwencja głosujących w gromadach gminy Olkusko-Siewierskiej, gdzie wynosiła od 30 do 40 proc. W gminach natomiast: Zagórze i Wojkowice Kościelne głosowało do 80 proc. uprawnionych.

W licznych gromadach, gdzie zgłoszono uzgodnione pojedyńcze listy — przyjęto je przez aklamację.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

20 Grudzień — Wtorek

Teofila m., Dominika b.
Słowiański: Bogumiła
Słońca wsch. 7.42, zach. 15.25
Księżyca w. 6.14, zach. 14.45

HISTORIA PODAJE:
1834 Zmarł we Francji Maurycy Mochnacki.
1930 Sejm powierza dyktaturę Chłopickiemu, pisarz i działacz polityczny.
1922 Wybór St. Wojciechowskiego prez. R. P. Gdzie bywasz rzadziej, tam przyjmują cię radziej.

ZŁOTE MYŚLI
Mało mówić, a dużo i dobrze robić — to najlepsza polityka.

RADY PRAKTYCZNE
Wyświecone materiały stracą połysk, gdy podiera się je wielokrotnie słabym roztworem amoniaku i pracuje następnie gorącym żelazem z lewej strony.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pensjonat Mimoza"
EDEN: „Pościg"
PATRIA: „Wyspa śmierci"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 20 grudnia o godz. 19 dla Związku Przyjaźni arcydzieło Jose Zorrilli „DON JUAN".

W czwartek, dnia 22 grudnia o godz. 20.30 premiera arcywesołej komedii znanej spółki Fleurs'a i Caillavet'a p.t. „ZAKOCHANI" w reżyserii p. Jana Bielicza, który odtworzy jedną z głównych ról. Udział biorą pp.: Balanka, Kryńska, Puchniewska, Vethówna, Bielecki, Bielicz, Dziekoński, Lubelski i Sarnowski. Oprawa dekoracyjna E. Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Wtorek 20 bm. o godz. 20 — „Lato w Nohant" (premiera).
Środa 21 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"
Czwartek 22 bm. godz. 19 — „Jan" (dla bezrobotnych).
Piątek 23 bm. godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla bezrobotnych).
Sobota 24 bm. — teatr nieczynny.

Repertuar świąteczny
Niedziela 25 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski".
Poniedziałek 26 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla dyr. kop. ks. von Pless); godz. 20 — „Jan".
Wtorek 27 bm. godz. 20 — Występ Chóru Dana.
Środa 28 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski".

OFIARY

Zł 25.— złożono bezimiennie na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Dzień przed gwiazdką

DZISIEJSZA AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA

Dziś, jak zwykle we wtorki o godz. 18 odbędzie się zagłębiowska audycja przedświąteczna. Ponieważ zbliżają się święta Bożego Narodzenia są przede wszystkim świętami dzieci, przeto dziś będzie o nich mowa w reportażu red. K. Ćwierka p.t. „Dzieci przed gwiazdką".

Będzie to reportaż z przedszkoli i sierocińca będzińskiego, Wydziału Powiatowego.

—oOo—

Odroczona konferencja

W SPRAWIE UKŁADU ZBIOROWEGO

Jak donosiliśmy, na dzisiaj wyznaczona została przez inspektora pracy konferencja w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego w piekarniach Zagłębia Dąbrowskiego.

Zapowiedziana konferencja nie doszła jednak do skutku, bowiem przedstawiciele właścicieli piekarń zwrócili się do inspektora pracy o danie im możności porozumienia się ze Zrzeszeniem właścicieli piekarń.

Następny termin konferencji został wyznaczony na dzień 3 stycznia 1939 roku.

—

Jutro odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu pierwsza konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w fabryce „Rekord". Jak wiadomo obie strony wyraziły zgodę na likwidację zatargu w drodze polubownego arbitrażu. Arbitrem jest inspektor pracy inż. Rosen.

—oOo—

Tajemnicze zniknięcie

19-LETNIEJ ŻYDÓWKI

Jeszcze w dniu 9 bm. wyszła z mieszkania rodziców w Będzinie 19-letnia Rajzla Wajpińska i dotychczas nie wróciła. Młoda żydówka, ubrała się jak zwykle i, nie mówiąc matce dokąd się wybiera, opuściła mieszkanie i od tej chwili zaginął po niej wszelki ślad.

Rodzina zaginionej prowadziła poszukiwania na własną rękę, gdy jednak nie dały one wyniku, zwróciła się o pomoc do policji.

Policja będzińska rozesłała telefonogramy do urzędów policyjnych w całej Polsce, zwracając się o pomoc w odszukaniu zaginionej.

—oOo—

× „JASEŁKA POLSKIE". Sekcja sceniczna Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Ogniska Sosnowiec w sali własnej świetlicy w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego 3 w godzinach od 18 do 20 dnia 25, 26 bm. oraz dnia 1 i 6 stycznia 1939 odegra „Jasełka Polskie" w 5-ciu odsłonach. Wejście od 50 gr do 1 zł.

× ZARZĄD KOŁA HARCERZY powiadamia że z przyczyn niezależnych od siebie, zaniechał projektu zorganizowania sprzedaży choinek.

× CHOINKI sprzedaje Związek Rezerwistów w Sosnowcu, zatrudniając bezrobotnych, w następujących miejscach: 1) ul. Kilińskiego; 2) ul. 3 Maja, obok zburzonej cerkwi i pod murem Sosnowieckiego Towarzystwa, naprzeciw cerkwi. Zarząd Związku zwraca się do pokrewnych organizacyj oraz do społeczeństwa o poparcie.

Wznowienie procesu o wielkie nadużycia kolejowe

Sąd okręgowy w Sosnowcu przesłuchał już ponad 200 świadków

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się dalszy ciąg olbrzymiego procesu w głośnej aferze kolejowej na odcinku drogowym PKP w Ząbkowicach.

Jak już donosiliśmy przed kilkoma miesiącami, **nadużycia w Ząbkowicach datują się od 1924 roku.** Na ławie oskarżonych zasiada **9 funkcjonariuszów PKP,** którzy pełnili służbę w obrębie oddziału drogowego w Ząbkowicach z zawiadowcami odcinków **Wiktorem Pawelcem i Bolesławem Balcerem na czele** oraz kupcy i przedsiębiorcy warszawscy i zagłębiowscy: **Kazimierz Krzemiński, Salomon Paradstal, Abram Bokman, Izrael Borensztajn i inn.**

Głównym oskarżonym w procesie budzącym w sferach kolejowych olbrzymie zainteresowanie jest **Aleksander Herman,** były naczelnik oddziału drogowego w Ząbkowicach, któremu akt oskarżenia zarzuca **utrzymywanie na własny rachunek prywatnych bocznic,** złączonych z siecią kolejową powierzonego mu odcinka, ciągnięcie z tego olbrzymich zysków, terroryzowanie podwładnych itp.

Przedsiębiorcy i kupcy oskarżeni są **o współdziałanie z funkcjonariuszami kolejowymi na szkodę Skarbu Państwa i PKP oraz utrudnianie śledztwa po wykryciu afery,** działając na szkodę wymiaru sprawiedliwości.

Szkoda Skarbu Państwa i PKP wynosi setki tysięcy złotych, to też powództwo cywilne zgłoszone przez Prokuratorię Generalną opiewa na **około 900.000 złotych.**

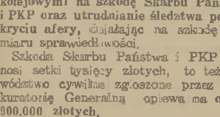
Od października br. Sąd okręgowy w Sosnowcu przesłuchał przeszło 200 **świadków.** Rozprawa toczyła się poza tym na sesjach wyjazdowych w **Zawierciu i w Warszawie.** Sesja warszawska została zakończona w połowie ub. tygodnia.

Wczoraj Sąd przesłuchał dalszych świadków. Zamknięcie przewodu sądowego odbędzie się w dniu 2 stycznia 1939 r., poczym zabiorą głos rzeczoznawcy, prokurator i obrońcy.

Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy p. Jerzy **Michalski,** wotują sędziowie: **T. Walewski, M. Dihm,** oskarża **prokurator Chutkiewicz.**

Oskarżonych bronią adwokaci: **Jodzewicz, Skoczyński i Ułas z Warszawy,** z miejscowych zaś **adw. Koenig, Krzemuski, Sokolski i Zarompf.**

NA GWIAZDKĘ!



Kiedy rencista wypadkowy ma prawo

DO DODATKU NA DZIECI I ILE WYNOSI TAKI DODATEK

Rencista ma prawo do dodatku na dzieci, jeżeli wskutek wypadku lub choroby zawodowej utracił co najmniej 66, i dwie trzecie proc. zdolności do zarobkowania.

Dodatek na dzieci wynosi na jedno dziecko po jednej dziesiątej części tej renty, jaką pobiera poszkodowany. Jeżeli zatem poszkodowany pobiera rentę wynoszącą 90 zł miesięcznie, to dodatek na każde dziecko wynosi po 9 zł miesięcznie.

Dodatek na dzieci przysługuje dla chłopców do ukończenia lat 17, dla dziewcząt do ukończenia lat 16, jeżeli jednak dzieci kształcą się w zakładach naukowych, wówczas dodatek ten przedłuża się do lat 21, a nawet w niektórych wypadkach do 24 lat. Jeżeli dziecko jest całkowicie niezdolne do zarobkowania, wówczas dodatek ten przysługuje na czas trwania niezdolności, ale tylko wtedy, gdy niezdolność powstała przed osiągnięciem 17 względnie 18 lat życia. Na dzieci, które zawarły małżeństwo, zaprzestaje się wypłaty tego dodatku.

—oOo—

Choinki na placach

W BĘDZINIE I DĄBROWIE

Dorocznym zwyczajem zarząd miejski w Będzinie ustawił wczoraj na placu 3 Maja olbrzymią choinkę, efektownie oświetloną przez Miejski Zakład Elektryczny.

W tych dniach ustawiona zostanie również choinka na placu Żwirki i Wigury w Dąbrowie.



Po czterech dniach wydobyto zwłoki

zasypanych górników na kopalni „Kazimierz"

Jak donieśliśmy wczoraj, drużyna ratownicza kopalni „Kazimierz" pracująca od ub. czwartku nad odkopaniem trzech zasypanych węglem górników odkopała w ub. niedzielę około godz. 10 wieczorem zwłoki jednej z ofiar.

Jak się okazało, były to zwłoki **Stanisława Filipka,** pochodzącego ze Sławkowa. Osierocił on żonę i dzieci.

Około północy dotarto do miejsca, gdzie znajdowały się przywalone węglem zwłoki dwóch pozostałych górników: **Wincentego Latosa i Zygmunta Świerczyka.**

Zwłoki obu nieszczęśliwych górników były w okropny sposób zmasakrowane trudne do rozpoznania.

Zwłoki umieszczono w kostnicy.

Termin pogrzebu ofiar katastrofy nie został jeszcze ustalony.

Klub turystyczny i narciarski

Związku Strzeleckiego w Zagłębiu

Od dwóch lat Komenda powiatu Z. S. Będzin w programach prac uwzględniła narciarstwo i turystykę, dążąc do przeszkolenia kadry instruktorskiej i spopularyzowania sportu narciarskiego i wycieczek turystycznych wśród członków, jak również i sympatyków. Pierwszy kurs dla członków zarządów, oficerów Z. S. i komendantów odbył się w Zwardoniu pod kierownictwem **prof. J. Korwin-Olszewskiego,** powiatowego referenta sportowego Z. S. i od tego czasu rozpoczyna się planowa praca na tym odcinku sportu. Przechodzą więc przeszkolenie i uczestniczą w wycieczkach narciarskich i turystycznych w okresie letnim strzelcy - strzelczynie powiatu Będzińskiego na kursach i obozach wędrownych w Beskidach, Tatrach, organizowanych przez władze wojskowe i wyższe władze strzeleckie.

Mając już przeszkolonych instruktorów, przewodników, materiał pomocniczy przy uprawianiu narciarstwa i turystyki letniej Komenda powiatu przystąpiła do stworzenia **klubu turystyczno-narciarskiego** w celu skupienia członków Związku Strzeleckiego, kół przyjaciół i sympatyków, uprawiających narciarstwo i turystykę.

W ubiegłą sobotę pod przewodnictwem **posła Z. Nowaczy** i przy udziale zaproszonych osób, członków zarządu powiatu, oficerów Z. S. odbyło się zebranie organizacyjne klubu. Po zapoznaniu zebranych z zamierzeniami organizowanego klubu został ustalony skład zarządu w osobach pp. mecenasa ppor. rez. **H. Marxa** — prezes, ppor. rez. **Z. Gąsiorowskiego** — wiceprezes, ppor. rez. **W. Brzozowskiego** — sekretarz i **K. Jurka** — skarbnik. Wśród zamierzeń klubu, opartych na odpowiednim doborze zespołów narciarskich i turystycznych, opiece i pomocy w postaci instruktorów, przewodników i wymaganego materiału, racjonalnego uprawiania narciarstwa i turystyki w dostosowaniu do potrzeb i przygotowania członków, udzielania możliwych ulg w uczestnictwie na kursach i wycieczkach. Zarząd przewiduje urządzenie w dniach 31 bm. i 1 stycznia 1939 r. wycieczki do Zwardonia i do Czaczy, oraz w dniach 6, 7, i 8 stycznia 1939 r. do **Zakopanego i na Kasprowy Wierch.** Wycieczki będą również organizowane w mniejszych zespołach do różnych miejscowości górskich, stosownie do zgłoszeń klubu. Bliższe szczegóły zostaną podane w odpowiednim czasie członkom klubu.

Zarząd klubu urzęduje w czwartki od godziny 19 do 21 w lokalu Związku Strzeleckiego w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, i w tym czasie przyjmuje zapisy członków, oraz udziela potrzebnych informacji.

Przy 20 stopniach mrozu

Żelazne kosze z koksem na ulicach miast Zagłębia

Słaby ruch przedświąteczny w sklepach

Od kilku już dni cały kraj ogarnęła fala silnych mrozów. Ponieważ spadek temperatury nastąpił bardzo gwałtownie po wyjątkowo ciepłej jesieni i prawie wiosennych pierwszych dniach grudnia — mróz daje się wszędzie dotkliwie we znaki.

Wskutek ostrych, dochodzących w Zagłębiu do 20 stopni mrozów, zdarzają się wypadki odmrożenia uszu nosa czy kończyn oraz liczne zachorowania na grypę, anginę i tp.

Frekwencja w szkołach jest znacznie słabsza, bowiem dzieci chorują wskutek przeziębień i odmrożeń. Na szczęście groźniejszych wypadków zachorowań, jak dotąd, w Zagłębiu nie notowano.

Spowodu mrozów ruch na ulicach miast, pomimo tygodnia przedświątecznego jest znacznie mniejszy, niż normalnie, a już po godzinie 8 wieczorem spotyka się tylko osoby, które zmuszają do opuszczenia ciepłego mieszkania ważne okoliczności.

W niedzielę, chociaż sklepy otwarte były od godz. 13 do 18 ruch był w nich minimalny. Również i lokale rozrywkowe świecą pustkami.

Zarządy miejskie w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie ustawiły wczoraj we wszystkich dzielnicach miast, na ważniejszych ulicach komunikacyjnych — żelazne kosza z żarzącym się koksem, przy których zziębnięci przechodnie mogą się ogrzać.

Najdotkliwiej odczuwają mrozy pasażerowie kolejowi. Pociągi, wskutek mrozów spóźniają się bardzo znacznie, przez co ludzie spóźniają się do biur i warsztatów oraz muszą wyczekiwać w nieopalanych często poczekalniach, narażając się na przeziębienie.

Wskutek mrozu ucierpią znacznie nie pokryte śniegiem oziminy, to też rolnicy martwią się już w przyszłe urodzaje.

Gwiazdka dla dzieci

W DĄBROWIE

Zarząd miejski w Dąbrowie urządza we wszystkich szkołach powszechnych w mieście choinki. Na kupno choinek i ubranie ich kierownicy szkół otrzymali od 25 do 30 zł.

Najbiedniejsze dzieci w wieku szkolnym otrzymają ciepłą bieliznę oraz buciki.

Zaznaczyć należy, że w b. miesiącu obdarowano już bucikami 150 dzieci.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 20 GRUDNIA

6.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół 11.15 Z twórczości Eryka Coatesa (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert życzeń 14.35 „Kukiełki śląskie: Wielka Tajemnica" 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Mam 18 lat" powieść mówiona 15.15 Gawęda o literaturze 15.30 Muzyka obiadowa 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 17.00 Arie operowe w wykonaniu Stan. Drabika 16.50 „Dźwig" pogadanka 16.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera 17.20 W krakowskich kalendarzach — pogadanka 17.30 Z pieśnią po kraju 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos: a) „Dziecko przed gwiazdką" reportaż z sierocińca i przedszkoli będzińskiego Wydziału powiatowego w oprac. Konstantego Ćwierka, b) Co słychać w województwie kieleckim — kronika 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert Towarzystwa Krzewienia Muzyki Kameralnej 21.50 „Poezja wieku złotego" 23.05 „Śląsk dzisiejszy" — wieczór literacko-muzyczny 22.55 Informacje.

Zatwierdzenie zarządów straży

NACZELNIKÓW ORAZ DOWÓDCÓW PLUTONÓW

Uchwałą zarządu oddziału powiatowego Zw. Str. Poż. w Będzinie zatwierdzono, zgodnie z wynikami wyborów i wnioskami, następujące zespoły zarządów, naczelników straży i dowódców plutonów, mianowicie:

Stow. OSP w Golaszy Górnej: Dziuba Antoni na prezesa, Widawski Józef, Sorn Antoni, Barański Stanisław, Wierzbicki Edward— na członków zarządu;

Stow. OSP w Górze Siewierskiej: Duda Władysław na prezesa, Barański Eugeniusz na p. o. naczelnika, Drożdż Roman, Kotuła Stanisław, Sobieraj Stanisław — na członków zarządu;

Stow. OSP w Kamycach: Kozłowski Wiktor na prezesa, S-koła Teofil na p. o. naczelnika, Kowalik Jan, Gajdzik Stefan, Zabiegala Andrzej, Rabsztyn Roman — na członków zarządu;

Stow. OSP w Niwce: Kulak Józef i Kania Alfons jako p. o. dowódcy plutonów;

Stow. OSP w Ożarowicach: Frączek Piotr na prezesa Kubik Stefan na p. o. naczelnika, Urbańczyk Czesław, Letkiewicz Eugeniusz, Kocot Władysław i Kocot Czesław na członków zarządu;

Stow. OSP w Rogoźniku: Przybyłek Stanisław na prezesa, Wyderka Walenty na p. o. naczelnika, Machnik Szczepan, Bloch Ludwik i Nowak Antoni na członków zarządu.

Stow. OSP w Sarnowie: Geborski Stefan na p. o. naczelnika, Nowak Adam i Cielniaszek Wiktor na członków zarządu;

Stow. OSP w Strzyżowicach: Kozioł Józef na p. o. zast. naczelnika

Stow. OSP w Wojkowicach Komornych: Bielski Stefan na p. o. zastępcę naczelnika.

Stow. OSP w Zagórzu (kop. „Mortimer"): inż. Hyliński Józef na prezesa, John Tadeusz na p. o. naczelnika, Bretner Józef, Danecki Ignacy, Przemyski Józef, Słomak Stefan i Chełmicki Michał na członków zarządu.

MODY

Zima idzie...

Moda nie przewiduje w tym roku botów, proponuje natomiast pokraczny półbucik na niesamowicie grubej korkowej podeszwie, co szpeci nogę. Mamy nadzieję, że panie będą rozsądne i same ocenią ten nonsens. Żadna, najgrubsza nawet pończocha, nie da nodze tyle ciepła, ile bot. Rozumie się, że nie biały, gumowy but tylko prawdziwy gabardinowy lub filcowy. Zimowa pończocha, szczególnie pończocha przeznaczona na ulicę, jest masywniejsza, grubsza i ciemniejsza. Do modnych odcieni należą: kolor „senegal", przypominający odcień skóry murzynów senegalskich, „Batavis" — podobny do mocno zarumienionej skórki razowego chleba, oraz odcienie rdzawe i orzechowe.

Ramiona i plecy chronią modne etole z lisów czy innych zwierzątek, przy czym główki na etolach są spłaszczone i dla dekoracji ozdobione pozłacanymi pyszczkami i oczkami, wysadzanymi turkusami. Kto nie lubi etoli, może włożyć na płaszczyk z materiału lub kostium na wacie krótkie bolerko futrzane. Niekiedy zamiast bolerka osoby smukłe i wysokie mogą sobie pozwolić na krótkie szerokie płaszczyki futrzane podbite pikowaną podszewką na wacie chińskiej. Na duże mrozy nikt nie potrafi obejść się bez futrzanego palszcza. Ażeby nadać zeszłorocznemu płaszczowi pozory modnego, wystarczy przerobić rękawy. Modny rękaw jest szeroki zarówno w nasadzie, jak w napięstku. Kołnierz modny natomiast zupełnie stracił na znaczeniu. Właściwie najmodniejszy jest mały wąski kołnierzyk, ściśle przylegający do szyi. Dla zmarzluchów moda wymyśliła futrzane kaptury eskimosów, olbrzymie czapki w stylu rosyjskich „jamszczyków" i inne futrzane dziwolągi. Mufki są tak wielkie, że nieraz dziwić się należy, jak mała pani może ją udźwignąć. Kształty mają najdowolniejsze i najwymyślniejsze. Nieodzowna kokarda zdobi najskromniejszą nawet mufkę.

Sportowe futra mają duże, nakładane kieszenie, a futrzany pasek zapięty jest na futrzany guzik. Efekt modnych bolerek polega na tym, że bolerko jest obcisłe, a rękaw przesadnie szeroki, bolerko takie najczęściej pozbawione jest kołnierza. Luźne trzyćwierciowe marynarki mają tył dłuższy od przodu.

Bardzo się może przydać futrzana kamizelka, rozchodząca się u dołu w dwa szpice i mogąca uzupełnić nie dość ciepły kostium zimowy. Na wieczór innych płaszczy prócz uzupełnionych kapuzami nie przewiduje się. Płaszcze mają kapuzy z tego samego materiału co płaszcze, ale za to okolone futrem, strojniejsze zaś wykonane są z jakiegoś bardzo ozdobnego materiału, na przykład velours, transperent, przy czym kaptur jest z tego samego materiału co suknia wieczorowa.

Pani, która chce być możliwie wyekwipowana musi pamiętać, że każda pora dnia wymaga odpowiedniej tualety. Jeżeli rano można nosić jakiś kostiumik tweedowy w niebiesko-szarą krateczkę, uzupełniony szafirową jerseyową bluzeczką, a na to luźny płaszcz z małym, stojącym kołnierzem, to już w kilka godzin później obowiązuje: ciemny, najlepiej czarny płaszcz, przybrany karakułami, spod którego wadać wełnianą suknię pod kolor płaszcza, tylko przybraną koło szyi metalowym haftem; inna suknia zachodząca pod samą szyję ma fason bardziej skomplikowany i niczym nie jest przybrany.

Cefina.

Wypadki drogowe w Zagłębiu Dąbrowskim

Zderzenie motocyklisty z autem ciężarowym

W ostatnich dniach wydarzyło się w Zagłębiu Dąbrowskim kilka wypadków drogowych.

W Sosnowcu na ulicy Będzińskiej w pobliżu kolonii Fitznerowskiej jadący na motocyklu **inż. Fr. Kremer z Poręby** najechał na auto ciężarowe.

Wskutek zderzenia inż. Kremer doznał poważnych obrażeń i przewieziono go na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społ. Motocykl został uszkodzony.

W Będzinie u zbiegu ulic Małachowskiego i Pierackiego auto osobowe, prowadzone przez szofera **Eugeniusza Dyję z Myszkowa** najechało podczas mijania na tramwaj. Samochód został poważnie uszkodzony.

Wreszcie w Będzinie na ulicy Małachowskiego wpadł pod samochód, prowadzony przez **Zygmunta Zajączkowskiego** z Grodźca **Tobiasz Auerbach** z Będzina (3 Maja) doznając ogólnych obrażeń.

Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

120 odznak strzeleckich

zdobyli strażacy powiatu będzińskiego

W roku bieżącym rozkazem nr 20-38 Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego w Sosnowcu przyznała 120 (sto dwadzieścia) odznak strzeleckich strażakom powiatu będzińskiego w wyniku strzelań przeprowadzonych przez Będziński Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych pod kontrolą przedstawicieli Związku Strzeleckiego i sędziego strzelecko-łuczniczego, a mianowicie:

odznakę klasy pierwszej: Kałkowskiemu Nikodemowi, powiatowemu instruktorowi pożarniczemu w Będzinie, który osiągnął 175 pkt na 200 możliwych w konkurencji kbks 5a;

odznakę klasy drugiej zdobyli pp.: Nadgórski Julian ze Strzemieszyc 21 pkt na 100 możliwych w konkurencji kbks 6a, Wantrych Józef ze Strzemieszyc pkt 77, Falfus Józef ze Strzemieszyc pkt 75, Pytlarz Jan ze Strzemieszyc pkt 73, Kania Władysław z fabryki Hulczyński pkt 71, Grajnert Czesław z Niwki pkt 68, Kunert Romuald z Sosnowca i Wawrzyniak Lucjan ze Strzemieszyc po 65 pkt, Haberko Wawrzyniec ze Strzemieszyc pkt 64, Kasza Feliks ze Strzemieszyc pkt 63, Nowak Józef z Wymysłowa pkt 62, Brzozowski Władysław z Huty Katarzyna, Korusiewicz Zygmunt z Łośnia, Kuzior Leonard z Tucznej Baby oraz Mańka Józef z Gołąszy Górnej po 61 pkt.;

odznakę klasy trzeciej uzyskali pp.: Sajdak Henryk z Miłowic pkt 84, Kasprzyk Zygmunt z Huty Bankowej pkt 81, Adamczyk Jan i Koźlak Stanisław z Wojkowic Kościelnych po 80 pkt, Grabowski Józef z Huty Bankowej, Krupski Kazimierz z Trzebiesławic, Strzyż Mieczysław po 77 pkt, Toruński Tomasz z Huty Bankowej 76 pkt, Dinbach Witold instr. pożar. z Sosnowca, Hetmańczyk Władysław z Wojkowic Kościelnych po 75 pkt, Katolik Jan z Zakładów Solvay 71 pkt, Wilkowski Stefan z Huty Bankowej 70 pkt, Cebo Stanisław z Sosnowca i Sikora Czesław z Ujejsca po 69 pkt, Gawęda Jan z Huty Bankowej, Gibałka Józef z Ząbkowic, Lisik Józef z Dobieszowic i Stawiarz Jan z Huty Katarzyna po 68 pkt, Buczek Edward z Wojkowic Kom. 67 pkt, Mańko Zdzisław z Wojkowic Kom. 66 pkt, Danecki Paweł z Dobieszowic, Hrabik Stanisław z Ujejsca i Pawlik Bolesław z Łagiszy po 65 pkt, Górski Leon z Wojkowic Komornych, Juszczak Władysław i Kotykawski Antoni z Wojkowic Kościelnych po 64 pkt, Domarańczyk Jan (senior) z walc. Renard, Ledwochówna Wanda z Żychcic po 63 pkt, Janczyk Stanisław z Zagórza, Polak Julian z Wojkowic Komornych, Rogalski Feliks z Dobieszowic po 62 pkt, Barański Władysław z Gołąszy Górnej, Katolik Stefan z Grodźca, Podleżeński Józef z Wojkowic Komornych i Sobczyk Bolesław z Malinowic po 61 pkt, Katolik Roman z Grodźca, Lange Oswald z fabr. H. Dietel i Studziński Piotr z Zagórza po 60 pkt, Barczyk Stefan z Zakładów Solvay, Błasik Stefan i Jeziorowski Mieczysław z Zagórza, Kramarz Wincenty z fabr. H. Dietel, Mazur Zygmunt z Saturna i Pawłowski Wincenty z Huty Bankowej po 59 pkt, Ciszek Aleksy z Sosnowca, Pawełczyk Hilary z Wojkowic Komornych, Płonka Roman z Łękl, Sznicer Józef ze Strzemieszyc po 58 pkt, Bartosz Robert z Zagórza, Bugaj Władysław z Huty Bankowej, Gubała Edward z Dobieszowic, Gwóźdź Piotr z Sączowa, Latosiński Mieczysław z Huty Katarzyna, Nanuś Jadwiga z Ząbkowic, Pawlik Jan, Ząbkowski Stanisław, Wojtasik Lucjan i Sitko Ludwik z Wojkowic Komornych, Trefon Piotr z Dobieszowic po 57 pkt, Batorski Władysław i Ciepielak Józef ze Strzemieszyc, Imiołczyk Bronisław z Grodźca, Kubik Stefan z Ożarowic, Ogonek Marian z fabr. H. Dietel po 56 pkt, John Tadeusz z Zagórza, Kowalski Norbert z Sosnowca, Masur Bogusław z Wojkowic Komornych i Siwek Jan z Trzebiesławic po 55 pkt, Czyż Władysław i Duraj Antoni z Ząbkowic, Kawczyński Franciszek z Zagórza, Ostaszewski Stanisław z Trzebiesławic, Sander Franciszek z Zakładów Solvay, Wierzbicki Stanisław z Gołąszy Górnej i Zegarek Kazimierz ze Strzemieszyc po 54 pkt, Przewłocki Tadeusz i Filipczyk Jan z Grodźca, Liss Bronisław z fabr. H. Dietel, Środa Józef z Zagórza po 53 pkt, Adolf Wiktor ze Strzemieszyc, Ferdek Jan z Zagórza, Zaliński Aleksander z Zakładów Solvay, Filipczyk Antoni z Grodźca, Matuszczyk Henryk z Kazimierza, Radzikowski Wacław z fabr. H. Dietel, Kidawa Czesław oraz Urdak Tomasz z Huty Katarzyna i Widera Stanisław z Tąpkowic po 52 pkt.; Bobak Józef i Walasek Tomasz z Zagórza, Domarańczyk Jan (junior) z Walc. Renard, Kaczmarczyk Maria z Kazimierza, Rogalski Franciszek z Dobieszowic, Siemieniec Edward z Piasków, Stasiak Wojciech z Zakładów Solvay i Torbus Franciszek z Huty Katarzyna po 51 pkt wreszcie Ciuk Eugeniusz, Kołodziej Czesław i Musialik Jan z Wojkowic Komornych, Kostrusiak Ignacy z Huty Bankowej, Lisik Józef z Rogoźnika, Przyłęcki Józef z Dobieszowic, Wilczak Stefan z fabr. H. Dietel i Szulc Marian z Wojkowic Kościelnych po 50 pkt.

KRONIKA OLKUSZA

CKM dla Armii

FUNDUJĄ STRZELCY Z KLUCZ

Przed kilkoma dniami odbyło się walne zebranie członków Związku Strzeleckiego, oddział w Kluczach pod przewodnictwem prezesa, B. Szczepańskiego, na którym postanowiono ufundować ciężki karabin maszynowy dla armii ze składek członków czynnych i spierających Z. S.

Podjęta na ten cel zbiórka przyniosła już przeszło tysiąc zł.

Za chęć ucieczki

PÓŁ ROKU WIĘZIENIA

Sosnowiecki Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Bogusława Walińskiego z Sosnowca, na pół roku więzienia za usiłowanie ucieczki z aresztu miejskiego w Wolbromiu przy pomocy wybicia otworu w murze. — Ucieczce przeszkodził w ostatniej chwili dozorca aresztu, Marchaj.

Pomocnik Walińskiego w tej „robocie" Feliks Czarnula z Troksa, pow. Olkuskiego, został skazany na 3 miesiące aresztu.

Nowa linia kolejowa

ZAWIERCIE — KOZŁÓW

Według doniesień prasy, na ostatnim posiedzeniu Sejmowej komisji komunikacyjnej naskutek poprawki posła ziemi olkuskiej, inż. Nowaka, zatwierdzony został projekt przedłużenia budowy linii kolejowej Tarnowskie Góry — Zawiercie, do Kozłowa, tj. przez północno zachodnią połać pow. Olkuskiego.

Budowa tej kolei o długości przeszło 50 km. jest jedną z najpilniejszych i najniezbędniejszych inwestycyj w powiecie pod względem przemysłowym i gospodarczym, dzięki bowiem uruchomieniu tej kolei zostaną uruchomione przede wszystkim nieczynne od szeregu lat fabryki papieru w Wierbce i Sławniowie, dając zatrudnienie około tysiąca bezrobotnym, podniosą przemysł w Pilicy, oraz ułatwią zbyt produktów rolnych z dość zamożnych okolic Żarnowca do Zagłębia Dąbr. i COP.

Społeczeństwo powiatu Olkuskiego z tą większą radością przyjmuje do wiadomości fakt budowy kolei, że jest to pierwszy sukces nowego posła inż. Nowaka, który doskonale zrozumiał potrzeby ludności powiatu.

Pożar strawił

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY KSIĄŻEK

W nocy z soboty na niedzielę w parę minut po północy centrala straży ogniowej w Warszawie została zaalarmowana wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w magazynach wielkich zakładów wydawniczych M. Arct.

W chwili przybycia straży płonęło pierwsze piętro i poddasze lewej oficyny domu. W pomieszczeniach na poddaszu i na piętrze znajdowały się magazyny księgarskie, mieszczące kilkadziesiąt tysięcy tomów.

Akcja straży ogniowej była niezmiernie utrudniona przez wadliwe urządzenie magazynu, który był dosłownie zawalony książkami, między którymi znajdowały się jedynie bardzo wąskie przejścia. W czasie akcji ratunkowej strażacy musieli przepiłowywać kraty u okien magazynów. O usunięciu z pomieszczeń książek nie mogło być w tych warunkach mowy.

Akcja straży została ograniczona do przeciwdziałania przerzucania się ognia na sąsiednie budynki. Około godz. 4.30 rano ogień zdołano ugasić. Spłonął cały dach, zgromadzone książki i urządzenie magazynu. Straty są na razie nieustalone, wynoszą jednak kilkaset tysięcy zł.

Przyczyna wybuchu pożaru na razie nie ustalona.

14 milionów zawodowych zbrodniarzy

Kasta „Kruków" — postrachem Indii

„W Indiach jest 14 milionów zawodowych przestępców, nie licząc wszelkich amatorów, dyletantów, kieszonkowców, wywiadowców itp." — opowiada Lowell J. Thomas w swej doskonałej książce: „Indie, kraj czarnej pagody". (Biblioteka podróżnicza" Trzaski, Everta i Michalskiego). — Czternaście milionów ludzi czczących Kruka, ludzi, których główną ambicją jest przybranie postaci kruków w najbliższej reinkarnacji.

Ludzie ci należą do przestępczych plemion i w potocznej mowie nazywani są przez sąsiadów „Crims". Są to najbardziej zarozumiali kryminaliści świata, tworzą bowiem własną, odrębną kastę.

Na każdego Europejczyka w Indiach przypada dziesięciu dziedzicznych i notowanych kryminalistów z tej pobożnej kasty. Na każdego zaś urzędnika indyjskiego przypada dwanaście tysięcy tych urodzonych „Crims".

Każde dziecko urodzone pośród Kruków jest uznane za kryminalistę i zostaje odpowiednio zarejestrowane w aktach policji indyjskiej. W ciągu kilkunastu lat dziecko przechodzi stopniowo kurs nauki wyciągania z kieszeni, nocnej kradzieży po domach oraz odcinania biżuterii z uszu indyjskich wdów.

RADŻOWIE W KAŚCIE ZŁODZIEJSKIEJ

Ludzie ci przekonani są, że najniezawodniej trafią do raju, jeżeli zostaną zabici w czasie spełniania swego świętego posłannictwa, tj. kradzieży.

Trudno temu uwierzyć, że owi dystyngowani radżowie są członkami tych przestępczych plemion. Ażeby uniknąć wyłączenia z kasty (co jest najstraszniejszą hańbą, jaka może spotkać Indusa) a nie chcąc jednocześnie narażać się na niebezpieczeństwa, okradają się wzajemnie. Robią to raz do roku w nastroju b. zbliżonym do tego, w jakim my obchodzimy np. Nowy Rok. Składają sobie nawzajem wizyty, podczas których gość czeka na odpowiednią chwilę, kiedy gospodarz wyjdzie z pokoju. Wtedy szybko ukrywa jakąś drogocenną rzecz w fałdach swego drogocennego płaszcza. Gospodarz, który spostrzegł swą stratę, zamiast oddać złodzieja w ręce policji, kradnie mu przy okazji rzecz równej wartości. Np. po wsypaniu jakiegoś nasennego środka do kawy gościa zdejmuje mu zegarek zapięty na kiści jego ręki. W ten sposób obaj radżowie zaspakajają wyrzuty sumienia, nie ponosząc przy tym żadnego ryzyka.

PRZYGODA „PODWÓJNIE URODZONEGO"

Oto typowa opowieść z życia „Crimów":

Trzej członkowie pewnej bandy, schwytawszy któregoś dnia drogą górską spotkali jakiegoś bramina, zdążającego właśnie na górę.

— Precz na drugą stronę drogi, wy robactwo niskiej kasty! — zawołał „podwakroć urodzony". Jest to ogólnie przyjęty zwrot, używany przez braminów w odniesieniu do niższych kast.

— Ty nastroszony kogucie, synu skorpiona o pałąkowatych nogach! Jak śmiesz nazywać nas niską kastą? — zaprotestował rozwścieczeni „Crimowie", schwycili bramina, związali go i popędzili do swej pieczary. Tu pozbawiono więźnia ozdób bramińskich oraz szat. Następnie posłano po jakąś starą wygnaną kiedyś zamiataczkę i zapłacono jej hojnie, aby gotowała dla bramina. Herszt nie tylko zmusił swego wyniosłego jeńca do zjedzenia potrawy przygotowanej przez kobietę najniższej kasty, lecz ponadto przemocą wrzucił do łóżka, w którym już chrapała zamiataczka.

Samo zetknięcie się bramina z osobą niższej kasty usuwało go poza nawias społeczeństwa. Musiał biedak zrobić podobiznę świętej krowy ze srebra i złota — przy tym takich rozmiarów, aby mógł wpełznąć do jej wnętrza przez pysk i wyjść — już jako odrodzony — drugim jej końcem.

„KĄPIEL W WINIE"

Jeżeli jakiemuś Crimowi zdarzy się, że zbezcześci swą kastę (np. dostając się do więzienia), to odzyskuje swą dawną pozycję w nieco odmienny sposób. Po wypuszczeniu, celem nawiązania ponownych stosunków z rodziną Crim musi poddać się t. zw. „kąpieli w winie palmowym", innymi słowami musi się upić. Istotnie, im więcej nocy spędzi na ulicy, im więcej bić będzie swą żonę, im więcej natłucze sprzętów i wywoła burd, im więcej wreszcie zobaczy wężów oraz innych gadów — tym staje się czystszy. Im bardziej jest pijany, tym dokładniej jest oczyszczony z grzechu najtrudniej przebaczalnego, a polegającego na tym, że dał się złapać.

Pomoc Zimowa



Klęska braku pracy, jako wyniku trudności gospodarczych przeżywanych przez cały świat zmobilizowała w Polsce wysiłki całego społeczeństwa dla złagodzenia skutków bezrobocia na drodze organizacji pomocy zimowej. Pomoc Zimowa w Polsce ma dwa oblicza, jedno to poczucie sprawiedliwości społecznej, które nakazuje niesienie pomocy tym, którzy nie z własnej winy utracili możność zarobkowania wyżywienia siebie oraz rodziny; drugim jest zrozumienie znaczenia państwowego akcji Pomocy Zimowej, identyczności interesu państwa i społeczeństwa.

Akcja Pomocy Zimowej zapoczątkowana została w r. 1936 i objęła w zakresie ofiar wszystkie warstwy społeczne, świadczące na rzecz bezrobotnych w stosunku do swych możliwości.

Trzyletnia działalność

SPORTOWEGO TOWARZYSTWA WĘDKARSKIEGO W DĄBROWIE

Towarzystwo wędkarskie w Dąbrowie rozpoczęło swą faktyczną działalność z wiosną roku 1936, biorąc w dzierżawę od starostwa zawierciańskiego I Obwód rybacki Czarnej Przemszy z dopływem rzeczki Mitręgi, który obejmuje następujące miejscowości: Kądzielowa położona 5 klm od Zawiercia z dużym rozlewiskiem przy młynie, Poręba ze stawem przez który przepływa Czarna Przemsza, Siewierz z 3 rozlewiskami przed młynami, Boguchwałowice, Tuliszów, Przeczyce aż pod Wojkowice Kościelne, a na rzece Mitrędze młyn w Borowcu koło Chruszczobrodu i Sulików pod Siewierzem. Długość dzierżawionego obwodu przenosi 50 klm. Początkowa gospodarka Towarzystwa napotykała na trudne do zwalczenia przeszkody tak ze strony młynarzy, którzy uważali się za właścicieli wody i ryb w niej znajdujących się jak i ze strony ludności wiejskiej, która przyzwyczajona była do łowienia ryb w rzece, bez jakichkolwiek ograniczeń, dozwolonymi i nie dozwolonymi przez prawo (strzelanie) sposobami. Po trzechletniej uciążliwej pracy w kierunku uporządkowania praw należnych T-wu jako dzierżawcy obwodu i wytoczeniu młynarzom za samowolę a kłusownikom za kradzież ryb kilkudziesięciu spraw sądowych, Tow. dziś może się poszczycić dużymi sukcesami, gdyż przy współudziale członków Tow., trzech gospodarzy rewirowych i pięciu uzbrojonych strażników rybackich zdołało wytępić kłusownictwo i ukrócić samowolę młynarzy.

T-wo nie zapominało również i o zarybianiu swego obwodu i w ciągu swej trzechletniej gospodarki rzeka została zarybiona, stosownie do wymagań terenowych, następującymi rybami: 13.000 sztuk węgorza, 180.000 zaoczkowanej ikry szczupaka, 12.000 kroczków karpia rzecznego, 12.000 sztuk karpia japońskiego, kilkadziesiąt tarlaków leszcza i 10 kg palczaków pstrąga łososiowatego.

T-wo posiada członków prawie we wszystkich miejscowościach Zagłębia, wobec czego dla ułatwienia procedury związanej ze ściąganiem składek członkowskich i wydawania zezwoleń na połów ryb wędką, utworzyło dwie ekspozytury, jedną w Zawierciu a drugą w Sosnowcu na czele których stoją wybrani przez walne zgromadzenie wiceprezesi.

Zebrania zarządu Tow. odbywają się każdomiesięcznie w Dąbrowie przy ulicy Kościuszki 2 pod przewodnictwem prezesa T-wa p. Jana Gregera. Towarzystwo, czując się na siłach, zamierza wydzierżawić dalsze obwody rybackie w Zagłębiu.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

3)

— Zginę — szepnął, podejmując dalszy wysiłek, w celu wydostania się z rosnącej nieustannie zaspy.

Udało mu się wreszcie wydobyć tułów i nogi. Należało więc bez jednej chwili zwłoki ruszyć z miejsca i zdążając na oślep, szukać ratunku. Stefan dawno już stracił orientację. Czuł wprawdzie pod nogami kierunek opadającego górskiego zbocza, nie odważył się jednak pušć w dół, w przeświadczeniu o grożącym mu niebywałym niebezpieczeństwie, z jakim połączony był zjazd w takich warunkach. Dlatego też postanowił kołować w miejscu, o ile sił mu tylko wystarczy, w słabej nadziei przeczekania szalejącej burzy.

Z niezmiernym trudem począł odpychać się kijkami, zatrzymując się co chwila i obcierając twarz, wilgotną od topniejącego śniegu, zmieszanego z obficie wydzielającym się potem. Upadał, podnosił się i brnął wytrwale dalej resztkami opadających sił, bez celu i z coraz słabszą nadzieją w sercu. Sekundy i minuty tego nadludzkiego wysiłku, owego tytanicznego wprost zmagania się z rozszalałym żywiołem, który rzucał nim od nadziei, aż do granic zwątpienia i rozpaczy, wydawały mu się wiekami.

Wreszcie, kiedy wyczerpany tą rozpaczliwą walką już tylko z nadludzkim trudem mógł poruszać nogami, przed jego zmęczonymi oczyma poczęły przesuwać się różne, znane i obce postacie. A więc Hanka, blada, z nadmiernie rozszerzonymi przerażeniem źrenicami, koledzy, którzy wyciągali ku niemu dłonie, jakby pragnąc mu przyjść z pomocą, a wreszcie sztywne, zimne i blade trupy tych kilkonąa nieostrożnych turystów, którzy przed kilku laty w podobnych okolicznościach zginęli pod szczytem Babiej...

I Stefanowi przywidziało się, że i on już leży w tej chwili pod grubą warstwą śniegu, który dopiero w kilka miesięcy później, podczas wiosennych roztopów odsłoni jego rozkładającego się trupa.

— Brrr! — wstrząsnął się otworzył oczy. Sztywniejącymi rękami począł odpychać się gwałtownie i... rzucony nowym porywem wichury, zapadł w śniegu, uderzając głową o coś twardego.

Zrzucił rękawice i jął na oślep macać przed sobą. Fala radości przebiegła mu po ciele i wypełniła serce, które zadygotało szalonym skurczem. Tak, nie mylił się, czuł przecież pod palcami, pod grubą warstwą śniegu nieokorowane okrąglaki szałasu. Należy więc tylko odszukać wejście i... podziękować Bogu za to cudowne ocalenie.

Hryniewicz rzucił kijki i rozgarniając rękami śnieg na lewo i prawo, obchodził szałas dokoła. Wreszcie dłonie natrafiły na próżnię. Były to niezamknięte drzwi szałasu, zawiane śniegiem. Stefan wsunął się do wnętrza pasterskiego schroniska i westchnienie niewysłowionej ulgi wydarło mu się z piersi. Był ocalony.

Po ciemku zrzucił narty, otrzepał się ze śniegu, wytarł twarz chustką i pragnąc rozejrzeć się w położeniu, zapalił zapałkę. Zaledwie jednak jego wzrok zdołał objąć całe wnętrze obszernego szałasu, zdumienie ukształtowało rysy młodego człowieka. Pod przeciwległą ścianą, na sporym kamieniu siedziała jakaś młoda, piękna kobieta, spoglądając na niego nie tyle ze zdziwieniem, co raczej z widocznym zainteresowaniem.

Hryniewicz, zaskoczony tak niezwykłym odkryciem, ze zdumieniem wpatrywał się w nieznajomą, dokąd nikły płomyk zapałki nie skonał mu między palcami. Dopiero teraz, kiedy napowrót ogarnęła go ciemność, pomyślał, że owa chwilowa zjawa jest niczym innym, tylko halucynacją, wywołaną napięciem nerwów i niebywałym wprost osłabieniem. Przetarł czoło, aby stwierdzić, czy nie trawi go gorączka.

Ale w tej samej chwili zaszeleściły suche bukowe liście, zaścielające niżny szałas i w ciemności dał się słyszeć dźwięczny kobiecy głosik:

— Co za szczęście, że ma pan przy sobie zapałki... Rozpalimy ognisko, gdyż w przeciwnym razie przyszłoby nam zamarznąć wcześniej nim przejdzie burza.

— Tak... to prawda... — wybąkał Stefan nieswoim głosem i zapalił drugą zapałkę. Lecz tym razem wbrew chęci nie spojrzał w stronę nieznajomej, lecz począł zgarniać na środek szałasu suche liście, które za dotknięciem zapałki zajęły się natychmiast płomieniem.

(D. c. n.)

SPORT

USTALENIE TERMINARZA IGRZYSK SPORTOWYCH POLAKÓW Z ZAGRANICY

Uroczyste otwarcie II Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy, które odbędą się w 1939 r. w Katowicach, nastąpi 23 lipca, zamknięcie zaś 27 tego miesiąca. Igrzyska obejmą następujące działy: lekkoatletyka, gry sportowe i pływanie.

W dniach 4 i 5 sierpnia reprezentacja młodzieży polskiej z zagranicy, wyłoniona w czasie igrzysk, rozegra spotkania z reprezentacją Polski.

Wieże samobójców

Wielką sensację w Belgradzie wywołało zarządzenie władz, zakazujące wstępu do wieży kościoła św. Stefana w Zagrzebiu. Przyczyną tego zakazu był cały szereg samobójstw, które dezerterzy życiowi popełniali przez skoki ze szczytu wieży, bowiem nie tylko wysokość wież spowodowała, że wieże te stały się „wieżami samobójców", ale także samo położenie kościoła, który znajduje się na stromej, urwistej górze. Szczególnie dużo samobójstw popełniły tutaj zakochane pary i zawiedzeni w miłości.

Fabryka, która wędruje

Jak donosi paryski „Journal", w Szwajcarii przystąpiono do budowy fabryki aeroplanów. Osobliwością jednak tej fabryki będzie to, iż gmach jej nie spocznie na fundamentach w ziemi, lecz na wałkach; plac, na którym stanie gmach fabryki, ma być urządzony na wzór kortu tenisowego, przy czym w cement wpuszczone zostaną szyny stalowe, po których ślizgać się mogą wałki. W razie potrzeby hale fabryczne mogą być przesunięte z miejsca i holowane przez traktory. Ma to na celu zabezpieczenie fabryki przed nalotami z powietrza. Byłby to pierwszy tego rodzaju eksperyment budowlany.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻAKKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.